

KYRJEK LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Tajne zbrojenia niemieckie

BERLIN, 25.9. (tel. wł.) Niemcy zdradzają oburzenie i jednocześnie zaniepokojenie z powodu zapowiedzi ogłoszenia przez Herriota dokumentu o tajnych zbrojeniach niemieckich. Jeśli rząd francuski, pisze jeden z dzienników demokratycznych, chciał użyć tego jako środka nacisku i próby wobec Niemiec, wówczas powinien był najpierw dokumenty te złożyć rządowi niemieckiemu do zbadania (sic) Jeszcze bardziej oburzone są Niemcy tem, że rząd francuski złożył im te poufne dokumenty rządowi angielskiemu i amery-

kańskiemu, aby wywołać tam, jak się tu pisze nastrój przeciwko niemieckim żądaniom zbrojnym. Tego rodzaju postępowanie Francji nie może się przyczynić do uspokojenia lub wyjaśnienia sytuacji.

Początkowo Niemcy bagatelizowały groźbę Herriota, twierdząc, że rząd francuski dokumentów takich nie posiada, potem oświadczyli, że dokumentów tych nie obawiają się, gdyż nie posiadają żadnych tajnych zbrojeń. Obecnie niepokój i zdenerwowanie Niemiec zdradza, iż nie mają one czystego sumienia.

Konferencja rozbrojeniowa

GENEWA, 24.9. (tel. wł.) Członkowie rady uchwalili wczoraj odcroczenie badania raportu Lyttona oraz całokształtu konfliktu mandzurskiego do specjalnej sesji, zwołanej na 14 listopada.

Specjaliści wyliczają, że jest to już od roku dziewięć z rzędu odcroczenie, dokonane w tej sprawie przez Ligę narodów.

Simon zdał sprawę Paul Boncourowi (Francja) oraz Alosiemi (Włochy) z przebiegu swoich wczorajszych rozmów z Neurathem w sprawie udziału Niemiec w pracach rozbrojeniowych, przy czym zostało postanowione, że dalsze rozmowy odbędą się po powrocie Herriota z Paryża z początkiem przyszłego tygodnia.

Henderson zrezygnował wobec opozycji Simona i Paul Boncoura ze swojej pierwotnej intencji

przeprowadzenia debaty nad sprawą udziału Niemiec i ich żądania równouprawnienia w lonie biura konferencji na podstawie opracowanego przez niego samego memoriału i memoriał ten ostatecznie wycofał.

Biuro konferencji zbierze się na krótkie posiedzenie w poniedziałek popołudniu, poczem odcrocy swoje prace do 10 października. W międzyczasie mają kwestje polityczne, związane ze sprawą dalszego udziału Niemiec byc rozstrzygnięte drogą negocjacji poufnych między wielkimi mocarstwami.

Neurath złożył dziś wizytę Hendersonowi, celem wyjaśnienia, dlaczego musi narazie powstrzymać się od dalszych bezpośrednich komunikacji z biurem konferencji.

6 samolotów japońskich

perwali podstępnie piloci chińscy

LONDYN, 26.9. (tel. wł.) Z japońskiego lotniska w Mukdenie skradli Chińczycy w biały dzień 6 samolotów wojskowych.

Piloci chińscy przybyli na lotnisko w przebraniu malarzy, którzy mieli malować hangary. Posterunki japońskie przepuściły bez trudności rzekomych malarzy. W pewnej chwili z lotniska wy-

startowało jednocześnie 6 samolotów japońskich, które kierowali piloci chińscy. Lotnicy japońscy usiłowali paść się w po- goń za skradzionymi samolotami, okazało się jednak, że wszystkie samoloty, pozostałe w hangarach zostały uszkodzone przez pilotów chińskich.

Nafty dostarczy Japończykom

Rosja Sowiecka

RYGA, 25.9. (tel. wł.) Ongoing podpisana została w Moskwie sowiecko-japońska konwencja naftowa. Na mocy tego układu sowiecki trust naftowy zobowiązuje się dostarczać flocie japońskiej rocznie 60 tysięcy ton nafty.

Sowieckie koła polityczne podkreślają, iż konwencja naftowa między Japonią i Sowiecami ma

doniosłe znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i także polityczne. Zawarcie tego układu oznacza od- preżenie sytuacji na Dalekim Wschodzie. W Moskwie liczą się z możliwością, iż najbliższą kon- sekwencją zawarcia układu naftowego będzie uznanie Mandżurji przez rząd sowiecki.

„Heine Medina“ w Polsce

Niebezpieczeństwo zostało zażegnane

STANISŁAWÓW, 25.9. (tel. wł.) W Ludwikówce, skonstatowano 7 wypadków paraliżu dziecięcego Heine Medina u dzieci w wieku od 1 roku do 5 lat. Wszystkie środki ostrożności zostały już wydane przez lekarza powiatowego, tak że niema nie- bezpieczeństwa rozszerzenia się choroby, która już wygasa. Obecnie przeprowadził naczelnik

wojow. wydz. zdrowia w Stanisławowie dr. Pietraszewski do- chodzenie na miejscu i skon- statował, że choroba ta zalew- czona została najprawdopodob- niej z zachodniej części Polski od granicy niemieckiej przez pewną rodzinę, która swego czasu przyjechała stamtąd do strażnika granicznego.

Bankructwo finansowe Ligi Narodów

PARYŻ, 25.9. (tel. wł.) Lidze narodów grozi bankructwo finansowe ponieważ zadłużenie człon- ków sięga 60 proc. składki.

Jeżeli Lidze nieuda się otrzy- mać pożyczki, już w listopadzie funkcjonariusze nie otrzymają pensji.

Oprócz Anglii wszystkie pań- stwa są dłużne Lidze, najwięcej jednak Chiny i Niemcy, które

zalegają w opłacie składek w roku bieżącym dwa i pół miliona franków złotych i nie wpłaciły na swe konto nawet centyma. Ogólne zadłużenie członków Ligi przekracza 17 milionów franków złotych.

Aeroplan lata bez pilota

BIAŁOGRÓD, 25.9. (tel. wł.) W Nowi Sad podczas lotu ćwiczebnego na wysokości 800 metrów lotnik, który dokonał nagłego zwrotu, został wyrzucony z samolotu. Udało mu się jednak o- trzymać spadochron i wylądować. Aeroplan krążył jeszcze nad miejscem wypadku bez lotnika kilkadziesiąt minut, aż wreszcie dostał się w wir powietrzny, spadł i roztrzaskał się o ziemię.

W Hiszpanii zwód garzcho

PARYŻ 25.9. (tel. wł.) Tym komunistyczny podpalił pałac biskupa w Cordobie. Ogień sła- biano zawczasu siłami Na- czech Serwila dezafer wznosił do- krawczygo stercia między kłosa- niestami i syndykalistami. Władze.

Jen. Sikorski

o sojuszu polsko-francuskim

PARYŻ, 25.9. (tel. wł.). „Journal des Débats“ zamieszcza obszerny artykuł generała Władysła- wa Sikorskiego, pod tytułem: „La politique orientale de l'Alle- magne et le probleme of l'Unité Européenne“.

Operując niezwykleym arsenalem argumentów historycznych i wie- dzy politycznej, autor analizuje mapę polityczną Europy powo- jennej i dochodzi do wniosku, że wobec zadziwiająco szybkiej ewolucji Niemiec w kierunku zniszczenia owoców zwycięstwa wielkiej wojny, jedynie sojusz francusko-polski, oparty na silie moralnej swych armii bojowo do- konale przygotowanych, ale ty- lko w intencjach obrony i pokoju, jest w stanie zapewnić bezpie- czeństwo na kontynencie i sa- gwarantować nietykalność mapy wersalskiej.

Argumenty jen. Sikorskiego o wartości sojuszu polskiego dla Francji pod względem jej włas- nego bezpieczeństwa, jak utrzy- mania status quo w Europie, zo- stały poraz pierwszy wyłożone na szpaltach prasy francuskiej w sposób bezapelacyjnie przekony- wający.

Robotnicy polscy domagają się by cukier był opakowywany w krajowe worki lniane

Dotychczasowe opakowanie robi się z juty indyjskiej, którą się specjalnie sprowadza. Wpra- wdzie przejście z opakowania jutowego do worków lnianych podroży opakowanie cukru o około 1 złotego na 100 kg. ale za to — przy zapotrzebowaniu półtora miliona worków — be- dzie można zwiększyć uprawę lnu na 5000 ha i w ten sposób spowodować dopływ 3 i pół miliona złotych do kasy zubo- żałego rolnictwa, cały kraj zaś zaoszczędziłby pół miliona zł. które się wywozi za granicę. Cukier w workach z juty krzpi kieśnienie plantatorów w Indjach i kartell jutowych. Worek z na- szego lnu osłodzi dolę rolnika. Jak wiemy — monopol soli- ny dał już początek obstalowu- jąc 1 milion worków.

Od dnia 1 października r. b. wychodzić zaczęło w WARSZAWIE

EPOKA

TYGODNIK
pod redakcją
JÓZEFA WASOWSKIEGO

Sprawy społeczno-polityczne, kulturalne i społeczne. Przegląd gospodarczy. Inne, literatura, sztuka.

Prenumerata wraz z przesyłką miesięczna zł. 3, kwartalna zł. 9, półroczna zł. 12.
Konto czekowe P. K. O. 2000
W Warszawie, ulica Długa 17
Cena w handlu 15 gr.

Zniżka cen

wyrobow monopolu spirytusowego

Ostatni numer urzędowego Dziennika Ustaw przyniósł rozporządzenie ministra skarbu, ustalając nowe ceny na wyroby monopolu spirytusowego. Cenę kosztów własnych spirytusu oczyszczanego na cele konsumcyjne ustala się w wysokości 1,90 zł. za jeden litr spirytusu 100°. Cenę sprzedażną łącznie z opłatą monopolową za jeden litr spirytusu 100° oczyszczanego do wy- robu wódek gatunkowych, esencji, artykułów cukierniczych i t. p., artykułów spożywczych oraz do wzmocnienia i konserwacji napo- jów winnych i soków ustala się na zł. 9, zamiast dotychczasowej ceny 12.52. Za spirytus podwo- jnie oczyszczony dolicza się 0,20 zł., a za lukusowy 0,35 zł. od litra spirytusu 100°. Litr 100° spirytusu dla celów leczniczych kosztować będzie złotych 9 za- miast złotych 10,40.

Detaliczną cenę sprzedażną wy- robów monopolowych łącznie z butelką ustala się jak następuje: za litr wódki zwykłej czystej, mocy 36° al. 4,00, zamiast 4,80, wybotowej, mocy 47° — 5,30 zł. zamiast 6,90, wybotowej 45° — 5 zł. zamiast 7 zł. 60 gr., lukus- kowej, mocy 45°, zł. 7,50 zł. zamiast 10,40. Ceny spirytusu 100°

cele domowe — lecznicze mocy 90° wynosić będzie 10,20, za- miast 12,50. Odpowiednio zostały obniżone ceny wyrobów mono- polowych w butelkach półlitro- wych i mniejszych. Należy zau- ważyć, że niższa ta wynosi przeciętnie ponad 20 procent i obowiązuje w detalu od 29-go września r.b. natomiast hurtownie mogą nabywać wyroby monopo- lowe z dniem 26 b. m.

WĘGIEL ŚLĄSKI

ORAZ
DĄBROWIECKI

do piwnicy dostarcza

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

SPÓŁKA AKCYJNA

Lublin, Krakowskie Przedmieście № 64.

DOSTAWA ODWROTNA.

CENY NAJNIZSZE.

Pobudzająca dyskusja

W publicystyce polskiej rozgorzała obecnie walka o ceny, względnie o obniżkę cen. Rząd, wychodząc z założenia, że czasy są ciężkie, że ludzie mało zarabiają — lub też nie zarabiają wcale, wystąpił z inicjatywą obniżki cen różnych ważnych artykułów, jak węgiel i cukier. Ten krok rządu jest zupełnie zrozumiały: nie mogąc przysporzyć obywatelom do chodów, stara się rząd w ciężkim okresie przesilenia zmniejszyć ich rozchody. W tym celu wysłał obecny rząd akcją obniżki cen, która wywołała liczne komentarze pro i contra. Społecznie sens tej akcji jest zupełnie zrozumiały. Należałoby się jej jednak przyrzeć także z punktu widzenia gospodarczego i rozważyć padające w dyskusji argumenty.

Rząd motywuje gospodarczo swój krok t. zw. nożycami, t. j. rozwarością pomiędzy cenami płodów rolniczych a wyrobów przemysłowych. Poziom cen rolniczych jest tak niski, że rolnik nie jest w stanie niczego kupić, a ponieważ niema sposobu podniesienia cen produktów rolnych, przeto należy zawrzeć nożyce od strony przemysłowej, czyli zmniejszyć rozwarość pomiędzy cenami produktów rolnych a wyrobów przemysłowych przez obniżkę cen tych ostatnich. Wydawałoby się, że rozumowaniu temu, które wysuwają coraz wyraźniej i sfery organizacyjne rolnicze niepodobna odmówić racji.

Przeciw temu pogładowi wysuwają przemysłowcy następujące argumenty: Prawda — powiadają — że ceny rolnicze spadły nieproporcjonalnie i że rolnictwo jest w upadku, ale — rozumują — czy dlatego, że jedna gałąź produkcji narodowej t. j. rolnictwo ginie, ma zejść na marne i druga t. j. przemysł. Czy państwu i przemyślowi coś z tego przyjdzie? Zresztą, wychodząc z założenia niskich cen rolniczych, należałoby przypuszczać, że ceny artykułów pierwszej potrzeby będą niskie. Tymczasem cena pieczywa jest nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do ceny żywności a i ceny nabiału — w miastach są zbyt wysokie. Tu też można tedy bez przeszkody a z pożytkiem ingerować.

W walce z tendencją obniżenia cen wysuwa przemysłowcy następujące jasne argumenty: cena jest wynikiem kalkulacji, na którą się składa z szeregu czynników, m. in. także podatki i świadczenia społeczne. Gdyby rząd te pozycje obniżył, to możnaby bez przesady uzyskać obniżkę cen. A dalszy dążący rząd może innymi środkami, a tymi nie należy się

ani transportów kolejowych, ani też swoich własnych wyrobów, zwłaszcza monopolowych, jak spirytus, tytoń. Na te argumenty nie ma odpowiedzi. Zapewne w przedsięwzięciach możnaby uzyskać niższe ceny przez ulepszenie administracji. T. zw. racjonalizacja, t. j. udosko-

nalenie systemu pracy prowadzi nieuchronnie do bezrobocia, a obniżenie ich rentowości ogólnej zniechęca kapitala do angażowania się w nich. Należy więc tu postępować bardzo oględnie, by znaleźć harmonię między społeczną a gospodarczą racją.

Mahatma Gandhi umiera

Wieczorne pisma londyńskie z dnia 24 b. m. podały w depeszach wiadomość z Poony (Indje), że Gandhi umiera i siły opuszczają go z godziny na godzinę. Lekarze wątpią, czy wobec słabej kompleksji Mahatmy uda się utrzymać go przy życiu, nawet gdyby natychmiast przerwał swą demonstracyjną głodówkę. Serce Gandhiego odmawia posłuszeństwa.

Wedle danych informacji Gandhi postanowił obecnie umrzeć nawet w tym wypadku, gdyby udało mu się pojednać parjasów z wyższymi kastami, gdyż jest on zdania, że w obliczu walki z anglikami, Indjom potrzeba jest ofiara i legenda człowieka, który poniósł śmierć niepczeńską dla wolności i niepodległości Indji.

W sferach politycznych angielskich panują z tego powodu nastroje depresyjne.

Gandhi uważany jest już dziś w Indjach za życia swego za świętego, a kult jego i nauki nabiorą po śmierci jego — jeszcze większego znaczenia. Należy się spodziewać po śmierci Gandhiego wielkich zamieszek, a kto wie, czy nie rewolucji w Indjach, i powstania przeciw anglikom.

Reuter nie potwierdził dotychczas tych wieści o stanie zdrowia Gandhiego, natomiast agencja ta stwierdziła, że rokowania przywódców wyższych kast z parjasami nie dały jeszcze rezultatów i zawiodły nadzieje, że Gandhi przerwie głodówkę. Narady toczyły się do późnego wieczora. Około godziny 9-ej obradujący otrzymali wiadomość, że Gandhi po 82 godzinach postu dozna silnego osłabienia, zawrócił głowę i młodość, a także z trudnością udaje mu się podnieść powieki.

Przywódcy obrad pośpieszili do więzienia, gdzie od byli z Gandhim 40-minutową konferencję, w czasie której Gandhi dał im szereg wskazówek co do obrad przewidzianych na dzień jutrzejszy.

Po zakończeniu konferencji, którą Gandhi odbywał z samobójcami oczami i słuchem, Mahatma popadł w osłabienie i umiera.

Pod grozą tej ofiarnej śmierci przed stawiciele kast postanowili pertraktować ze sobą przez całą noc. Pandit zaproponował wstępnie, aby wszyscy delegaci wszystkich kast poprzysięgli, iż do nastąpienia świtu dnia sobotniego dojdą do porozumienia, gdyż w wypadku przeciwnym, jako winni śmierci Mahatmy, nie powinni sami pozostać przy życiu, lecz muszą również zginąć śmiercią głodową i męcząską.

Według ostatnich wiadomości w celi więziennej, gdzie przebywa Gandhi, zawarte zostało porozumienie między parjasami i przedstawicielami najważniejszych kast hinduskich. Porozumienie to reguluje sprawę parlamentarną reprezentacji parjasów. Gandhi zatwierdził porozumienie.

Tekst porozumienia niezwłocznie przekazano telefonicznie Mac Donaldowi. Jeśli premier angielski zgodzi się zatwierdzić porozumienie, wówczas Gandhi przerwie swą głodówkę. Po 100-godzinach strajku głodowego Gandhi jest u kresu sił.

Lot rekordowy na szybowcu w Polichnie

Członek Aeroklubu Warszawskiego, p. Tadeusz Ciastula, odbył na szybowniku w Polichnie, lot żaglowy na szybowcu „Czajka”, który trwał 1 godz. 17 min. Jest to najdłuższy lot szybowcowy, wykonany dotychczas

Radził innym, sobie nie umiał

W Berlinie wielkie wrazenie wywołało samobójstwo Dr. Henryka Dehmle, syna wybitnego niegdyś poety lirycznego „młodych Niemiec”. Dr. Dehmle otrul się weronalem.

Był on nietylko lekarzem, lecz wybitnym działaczem społecznym, jednym z pionierów idei „przychodni” i „poradni”, które dziś rozpowszechniły się w całej Europie i w wielu krajach prowadzone są z ramienia władz manipulacyjnych.

Samobójstwo jego jest tem tragiczniejsze, że był on założycielem „poradni dla samobójców” które ludzimi smętnym życiem i odczuwającym zbyt ciężkie jego bieżące miło wprost ułode i ścieg do dalszej walki.

Zjazd psychologów o bezrobociu

W Kopenhadze odbył się ostatnio międzynarodowy kongres psychologów, w którym specjalną uwagę zwrócił referat, poruszający zagadnienie wpływu bezrobocia na zbiorowość ludzką. W referacie tym stwierdzono pierwsi raz w sposób naukowy i ściśle opracowany, w jak dużym stopniu niszczy

wpływ wywiera na człowieku brak pracy. Stwierdzono, że pozbawienie pracy zarobkowej bynajmniej nie zachęca człowieka do zużycia wolnego czasu na inne zajęcia, lecz pograża go w apatię i zupełną bezczynność, co stanowi jedno z najpoważniejszych niebezpieczeństw bezrobocia.

DO DOBRZYCH DZIECI I DOBRZYCH MATEK!

Rok szkolny już się rozpoczął. Tysiące dzieci śpieszy do szkół. Jedne ubrane, nakarmione, wędrują radosno i wesoło — inne obdarte i głodne, idą smutnie i zapłakane.

Wy, Dzieci Dobre i Kochane przyjdźcie tym biednym dzieciom z pomocą!

Wście, że po szkole czeka na Was smaczny obiad w domu, a może nawet i jaki przysmak, poproszę i zapytacie swej Matki, może i dla tej biednej, smutnej dziewczyny znajdzie się coś niedoś w waszym domu, może zupa gorąca, kawałek chleba, odrobina kaszki...

O, Dobre Matki!

Czy pomyślałyście kiedy, patrząc na radosne buźki waszych dzieci, że są buźki małeńkie, wykrzywione cierpieniem głodu, a oczuła tak bardzo smutne?

Dobre Matki, podzielcie się łyżką gorącej stawy z tem biednym, smutnym dzieckiem. Wszak w każdym domu znajdzie się tyle pożywienia, aby nakarmić chociaż jedną głodną dziewczynę.

Zgłaszajcie się wciąż do Zw. Pr. Ob. Kob., (ul. Marutowicza 19, tel. 12 17, od g. 12 — 1 i od 15 — 19.) a Rejerat nad Matką i Dzieckiem skieruje do Was na obiad najbardziej potrzebujące i głodne dzieci.

Potanieje czy nie potanieje

Głowią się ludzie, gapiąc się i kiblicząc kampanji przeciwkarłowatej.

Jak wiadomo — od 1 października r. b. ma potanieć cukier o 20 groszy na kilogramie. Niektórzy mówią, że to zamalo i wyliczają w ten sposób: 1) koszt produkcji 1 kilograma wynosi 50 groszy, 2) podatek 40 groszy, 3) dotychczasowy zysk przemysłowca i kupca aż 70 groszy. Wszystko dobrze, ale czemu aż 70 gr.? Wprawdzie trzeba wziąć więcej w kraju, żeby choć trochę wywieźć zagranicę, by zdobyć walutę zagraniczną, bez której nasza waluta „nie da rady” — ale czy nie wystarczy trochę mniej?

Fale strajków w Ameryce wciąż się rozszarżają

W dalszym ciągu na drogach amerykańskich stoją posterunki fermerów, które nie dopuszczają wwozu towarów do miast. W Baltimore strajkuje 10.000 robotników fabrycznych. W stanie New Jersey strajkuje kilka tysięcy robotników z przędzaln jedwabniczych. W mieście Rockington wybuchł strajk włókniarzy. W stanie Missisipi strajkuje kilka tysięcy rybaków i marynarzy stądek rzecznych. Strajk ma przebieg burzliwy. Strajkownicy obrabowali przed paru dniami skład z rybami. Bomby policjantów amerykańskich wciąż leżą.

REDAKCJA „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO” ogłasza

7-y konkurs literacki na nowele

o nagrodę Główniej Księgarni Wojskowej na rok 1932

- Warunki konkursu:
1. Treść noweli, nigdzie dotychczas nie drukowanej, musi być związana z życiem żołnierstwa — w czasie p. koju lub wojny.
 2. Rozmiary noweli nie mogą przekroczyć 600 wierszy (30-litrowych druku).
 3. Nagrodzone będą dwie nowele.

I-sza NAGRODA 250 zł.

II-a NAGRODA 150 zł.

4. Oprócz przyznanych nagród autorom nowel nagrodzonych i wyróżnionych zostaną wypłacone po wydrukowaniu honorariumy.
5. Prace konkursowe należy przysłać do redakcji „Żołnierza Polskiego” w Warszawie Al. Jerozolimskie 41, niepodpisane, nieopatrzone w przybrane godło. W oddzielnej, zaklejonej kopercie, nieopatrzonej zewnątrz w godło, należy podać imię, nazwisko i adres autora.
6. Termin nadsyłania utworów upływa z dn. 31.XII.1932 r.
7. Wynik konkursu będzie ogłoszony do dn. 1.III.1933 r.

Redakcja „Żołnierza Polskiego” przedkłada i typografii p. podokopie przybawki ogłoszenia.

Zaopatrzenie b. skazańców politycznych

W związku z artykułem tej treści w Nr. 262 „Kurjera Lubelskiego” komunikując do wiadomości osób zainteresowanych rzecz następującą: Stanisław Witalis W., opierając się na ustawie z dnia 6 marca 1928 roku i przepisach wykonawczych do niej, wniósł do ministerstwa skarbu podanie o przyznanie mu zaopatrzenia jako b. skazańcowi politycznemu.

Ministerstwo skarbu kwalifikacji petenta nie uznało i próbę odrzuciło; natomiast Najwyższy Trybunał Administracyjny, do którego petent się odwołał, kwalifikację jego do zaopatrzenia uznał i decyzję min. skarbu uchylił. Wszystko to stało się pod wagą i w czasie działania powołanej ustawy z dn. 6 marca 1928 r.

Gdy następnie spadkobierca zmarłego po tym czasie petenta zwrócił się do ministerstwa skarbu o wypicie mu należnego za 19 miesięcy jako skazańcowi politycznemu — zaopatrzenia w kwocie ustawowej zł. 2373, ministerstwo odmówiło ponownie, powtarzając poprzednie swoje, uchylone już przez NTA moty-

wy odmowy, zjednoczając się nadto do znowelizowanej ustawy o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych, zwięzając ich prawa, która jednak aż do chwili zapadnięcia i ogłoszenia wyroku NTA, nie obowiązywała.

W tym stanie rzeczy petent widząc w ministerstwie skarbu dłużnika, uchylającego się od dobrowolnego wykonania zobowiązania, nałożonego na niego przez ustawę, opierając się na art. 1 i 1288 u.p. wniósł do sądu okręgowego skargę powoła do przeciwno skarbowi państwa o należne mu zł. 2375. Sąd jednak uznał, że należało raczej zwrócić się ponownie do NTA, którego wyrok ministerstwo skarbu zlekceważyło.

Wobec powyższego powód odwołał się do instancji wyższej z zamiarem doprowadzenia sprawy do słusznego zakończenia.

Czy jednak sprawa ta nie nasuwa myśli, że jedną ręką roz daje się, a drugą odbiera. Murzyn zrobił wszak swoje: skazańca politycznego ucierniał w swoim czasie za romantyzm walki o niepodległość Polski, z której nawet moralnie nie skorzystał. W.

Konferencja nauczycieli szkół powsz. pow. lubelskiego

W dniu 23 i 24 b.m. obradowała w Lublinie, w sali kina „Apollo” — konferencja nauczycieli szkół powszechnych z pow. lubelskiego, pod przewodnictwem p. insp. Kaczorowskiego, przy współdziałaniu władz szkolnych w osobach p. kuratora Okr. Szkol. Lewickiego, p. wic. Komornickiej, p. starosty pow. I. Lubdzkiej i zastępcy prezesa rady szkolnej pow. p. marszałka Maja.

Celem konferencji było omówienie nowej ustawy ustroju szkolnictwa i w związku z tem, ustalenie programu nauczania w szkołach.

Następnie wybrano 2 członków Rady szkolnej powiatowej na miejsce ustępujących, w osobach p.p. Zajczkowskiej i Kotlińskiego.

Konferencję zakończył p. ku-

ratör dr. Lewicki — przemówieniem.

W Zjeździe uczestniczyło zgromadzenie 300 osób z pośród nauczycielstwa lubelskiego.

Z Lublina i okolicy

KRONIKA

— Zebranie Komitetu święta Grunwaldzkiego. Dnia 27 IX b.r. o godz. 18 ej w sali Towarzystwa Muzycznego (ul. Kapucyńska Nr. 7) odbędzie się posiedzenie likwidacyjne Komitetu obchodu święta Grunwaldzkiego.

— Akademia. Dnia 29 b.m. punktualnie o godz. 8-30 wieczorem odbędzie się w Teatrze

REPERTUAR WIDOWISKOWY

KINO „CORSO”: „Przez z miłością”
KINO „PALACE”: „W gabinecie lekarza”
KINO „ADRJA”: „Dzika Orchidea”
KINO „ŚWIATOWID”: Dr. Fu-Manchu
KINO „GWIAZDA”: Przygodny kapłan Johnsa
KINO „VENUS”: „Gonjusz to ja”
KINO „VENUS”: „Tyranja miłości”

Miejskim, urządzona staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety przy współdziałaniu T-wa przyjaciół nauk, T-wa muzycznego oraz wielu innych organizacji — uroczysta Akademia, w celu uczczenia zasług ś.p. Pani Prezydentowej Mościckiej.

Wstęp bezpłatny za zaproszonymi — szczegóły w programach. — **Komitet organizacyjny Akademii** ku czci ś.p. Pani Prezydentowej Mościckiej podaje do wiadomości, że już po walnym zebraniu akces zgłosiły następujące organizacje:

Gmina ewangelicka, Związek strażki pożarnej, Związek zawodowy farmaceutów-pracowników, Gmina żydowska, Związek urzędników poczty i telegrafu, Związek niższych pracowników poczty i telegrafu oraz Szkolne koło przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju.

— Ze Szkoły Muzycznej im. Moniuszki w Lublinie. W bieżącym roku szkolnym, klasę skrzypiec w Szkole Muzycznej im. Moniuszki objął wytrawny pedagog, b. profesor państwowego konserwatorium muzycznego w Katowicach, członek śląskiego związku muzyków pedagogów — prof. Edmund Giżewski.

Głębokie studia muzyczne w kraju i zagranicą, poparte długoletnim doświadczeniem pedagogicznym, gwarantują uczniom prawidłowe prowadzenie studiów. Prof. Giżewski jest solistą zagranicznych koncertów symfonicznych. Koncertował z wielkim powodzeniem w Belgradzie, Wiedniu, Brnie i Pradze. Był stałym solistą radia poznańskiego.

— (Party samobójca. 54-letni Izgarz Wolek, zam. przy ulicy Przemysłowej 6, koniecznie chciał się przedostać na tamten świat. W tym też celu, w dniu onegdajszym napił się jodyny, lecz bez skutku, wzięło mu bowiem w drogę Pogotowie. To też, chcąc się jaknajdalej znaleźć od Pogotowia, udał się Wolek do ogródka-koło-cmentarza kat. na Lipowej i tam powtórnie „tyknął” jodyną. Lecz nie sądzonym mu było widocznie opuszczenie tego ziemskiego padola... — bo Pogotowie znowu unicestwiło ten tak wzniosły zamiar. Jak się komu nie wiedzie, to i śmierć go nie chce!

— Złamała rękę 6 letnia Łaja Ajenberg, zam. Nadstawna 20, która najspokojniej sobie idąc ulicą — przewróciła się. K.

PROGRAM RADYOWY WARSZAWY

PONIEDZIAŁEK 26.9
12.45—15.40 Płyty. 16.35 Komunikacja. 16.40 Pogadanka w jez. francuskim. 17.00 Koncert. 18.00 „Sztetynski nałogowcy”. 18.23 Muzyka taneczna. 19.35 Prasowy dziennik radiowy. 19.45 „Skrzynka pocztowa radiowa”. 20.50 Ludwik Ławinski. 20.55 Feljton. 20.50 Koncert solistów. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

WTOREK 27.9
12.45—15.10 Płyty. 15.50 Chwilka lotnicza. 15.40 Płyty. 16.35 Komunikacja. 16.40 Odczyt sportowy. 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt. 18.30 Muzyka taneczna. 19.35 Prasowy dziennik radiowy. 19.45 „Skrzynka pocztowa radiowa”. 20.50 Ludwik Ławinski. 20.55 Feljton. 20.50 Koncert solistów. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Budowa szkoły w Urzędowie

Jest przysłowie, które mówi, że „dziają się rzeczy, o których nie śniło się filozofom”. Pewną analogię można zastosować do urzędowskiej gminy, gdzie również dzieją się rzeczy, o których z pewnością nie wszyscy wiedzą.

Klasycznym przykładem takich rzeczy—to sprawa budowy szkoły w Urzędowie. Trzeba mieć naprawdę styl nielada, by te wszystkie curiosa gładkim sposobem opisać i ku uciechu jednemu, a rozwadze drugiemu podać Ale ad rem!

Na wiadczą rzecz pamiętkę w Aktech Dorożu Szkolnego i kierownictwa szkoły pozostaną koncepty pism, których czystość i niedokładność dostały się pod zielone sukno o ile nie był im gorzko łez zgotowany. Na podstawie ich przyszły historyk będzie mógł zobrazować gospodarkę małomiasteczkową. Z wszelkim prawdopodobieństwem przypuścić już można teraz, że nie wystawi o czasomiarze miasteczka pochlebnego świadectwa.

Budowa gmachu szkolnego w Urzędowie jest aktualną od lat dziesięciu i jest jeszcze w stanie embrjonalnego bytu. Wielką pieczętołowatością w tym stanie otacza ją rada gminna i komisja miejska — instytucja, które hołdują zasadom w rodzaju: „Grunt się nie przejmować”. O niejednych sprawach milczą, o innych udają, że nie wiedzą, a jeszcze innych wcale nie zaliczają, względnie przeciwdziałają, a tym czasem urząd gminny sumy miejskie bierze na budowę dróg powiatowych (za taką swoistą interpretacją ustawy poprzedni wójt pozbył się wójtostwa), za sumy przeznaczone od dziesięciu lat na budowę szkoły buduje się remizę, tymczasem gdy stara mogłaby jeszcze za lat dziesięć z wielkiem powodzeniem służyć swemu przeznaczeniu.

A szkoła? Szkoła tymczasem mieści się w wynajętych ciasnich izbach, które urągają nietylko swymi brakami, ale wszystkim grabarzem sprawy budowy szkoły.

Wola ogółu jest kopciuszkami i w dodatku trawestowana w uchwałach tych instytucji, które jola w jole przypominają sławną Rzeczypospolitą Babińską na czele z imię panem Płonką Babińską na Babińcu.

Czyż miejscowa ludność uchylając rok rocznie pewne sumy na budowę szkoły, może mieć zaufanie do tych osób, które zgo dziły się na zakonspirowaną budowę remizy, podając to później za fakt dokonany do publicznej wiadomości? Czyż można mieć zaufanie do tych, którzy z tytułu swego stanowiska, zamiast popierać budowę szkoły, stoją na czele budowy remizy? Czyż można mieć zaufanie do tych, którzy pod płaszczykiem budowy szkoły zdobywają pieniądze na remizy i kosztowne mosty?

A tymczasem? Tymczasem dzieci cisną się w salach, zdobywają gruzulice, nabawiają się skrzywien kregosłupa i t. p. za cenę budującej się remizy, za cenę sali na przedstawienia i zabawy, w której za lat kilka, czy kilkanaście mają się bawić... O ironjo!

Patrząc na to wszystko, ma się wrażenie, że Rzeczpospolita Urzędowska jest wycinkiem z czasów saskich, kiedy to za cenę bitego talara sprzedawano am pulkę wiatru, który wiał w stronę Betleemskiej w chwili narodzenia Chrystusa, lub partykulę gnoju, na którym ogień spoczywał Hiob. Obskurantyzm naszej gminy w niczem nie ustępuje ówym czasom. Jeśli jest jaka różnica, to tylko w tem, że za cenę zdrowia kilku setek dzieci kupuje się salę do tańca.

Nachodzą słotne dnie jesienne, pełne szarog i przejmującego chłodu. Na dworze, w przewiewnym kurytarzu, po zakupach sklepowym cisną się pokolone, zziębnięte postacie dzieci, czekających na drugą zmianę nauki. W szkole coraz gorsza frekwencja, coraz więcej przezeńbnień, coraz więcej skarg rodziców.

— Idźcie do tych wszystkich, którzy szafują waszym groszem, dla waszych dzieci go nie mają! Em-ski.

Rozpoczęcie nowego roku prac harcerskich

Dorocznym zwyczajem, Lub. Hulicz Zw. Harc. Pol. obchodził w dniu wczorajszym uroczystości rozpoczęcia nowego roku prac harcerskich.

Program uroczystości miał przebieg następujący: godz. 9 rano zbiórka drużyn przed Komendą Hufca lubelskiego (Lipowa 4). O godz. 9-30 wymarsz drużyn z orkiestrą „Szkoły Lub.” do Katedry na mszę świętą, która rozpoczęła się o godz. 10-ej w obecności przedstawicieli władz wojskowych, szkolnych i harcerskich z przewodniczącym Zw. Oddziału Z.H.P.p. Gen. Dobrodzickim na czele.

Po mszy św. drużyny, przy dźwiękach orkiestry przedzielowały przez Krak.-Przedm.—udając się do swych izb i szkół.

O godz. 13 m. 30 drużyny wymaszerowały na Dębówkę, gdzie zostały przeprowadzone ćwiczenia polowe. Harce zakończył ogniskiem i tradycyjną „Gawędą”.

W wesołych nastrojach, ze śpiewem na ustach powróciły drużyny o godz. 21-ej do Lublina, by z nowym zapasem sił duchowych i moralnych rozpocząć nowy rok pracy w kierunku kształcenia się na dobrych obywateli Państwa. K.

Działalność macierzy szkolnej w Czechosłowacji

(Korespondencja własna)

Mniejszość polska w Czechosłowacji skupia się w kilku organizacjach kulturalno-oświatowych. Największą z tych organizacji jest macierz szkolna w siedzibie w Czeskim Cieszynie. Instytucja ta posiada 90 kół miejscowych rozrzuconych po całym Śląsku Cieszyńskim i liczy 8.200 członków.

Pomimo kryzysu, który pewne obce czynniki wykorzystują do ubijania mniejszości polskiej, działalność macierzy wcale nie upada, nawet wzrasta; ilość członków podniosła się o 244. Dalszym dowodem świadomości narodowego jest wynik ostatnich wpisów do szkół polskich na Śląsku i Morawach, który wykazuje o 483 dzieci więcej niż w roku ubiegłym—razem 13.000 dzieci polskich.

O wielkości macierzy i jej pracy świadczy jej obrót, który wynosi około 6 milionów Kc.; dochody wynoszą Kc. 5 867.133, które czerpie macierz z ofiarności społeczeństwa polskiego, subwencji, urządzanych imprez. Rozchody wynoszą ogółem 5 853 574 Kc., a główną ich pozycją jest kwota 3 miliona Kc., które macierz wydaje na utrzymanie całego szkolnictwa prywatnego w Czechosłowacji, a mianowicie: 1 gimnazjum, 7 szkół wydziałowych, 11 szkół ludowych, 52 ochronek, 2 szkół zawodowych żeńskich, 5 burz. i kursu freblenek i kilku kursów kroju i szycia. Obecnie macierz czyni starania o upaństwowienie kilku szkół, a głównie chodzi o gimnazjum.

Pracę kulturalno-oświatową spełnia macierz przez urządzenie odczytów, wieczorów, przedstawień i różnych imprez.

urządzone z ramienia macierzy oprócz tego większą ilość odczytów zostało wygłoszonych przez trzy komisje oświatowe, które z macierzą ściśle współpracują. W roku bieżącym wygłoszono o 37 odczytów więcej niż w roku ubiegłym. Innych imprez urządzono: zabaw i wycieczek 269 uroczystości narodowych przeszło 100.

Doniosłe znaczenie dla ruchu amatorskiego na Śląsku ma nowo powstała przy zarządzie głównym sekcja teatralna, której zadaniem jest zjednoczenie ruchu teatralnego i podniesienie go na wyższy poziom przez odpowiedni dobór sztuk i wypożyczanie kostiumów.

Na bardzo wysokim stopniu stoją kółka śpiewacze, a ilość ich członków zorganizowana w 63 kółkach śpiewaczych dochodzi do 2.230. Kółka te należą do związku polskich chórów Czechosłowacji, który obecnie liczy 82 chóry—i 2.970 członków.

O wielkiem zainteresowaniu książką polską wśród ludności śląskiej świadczy fakt, że niedawno otwarto dwie nowe biblioteki, tak, że ogólna ich liczba jest 67.

Biblioteki te posiadają razem 15.030 dzieł w 17.200 tomach; z książek tych korzysta 3040 członków, liczba ich powiększyła się zeszłego roku o 480. Oprócz bibliotek macierzy, członkowie korzystają również z bibliotek gminnych i innych polskich stowarzyszeń, jak „Siły”, „Sokoła” i związek młodzieży katolickiej czy ewangelickiej.

Złóż ofiarę na szkolnictwo polskie zagranicą!

Wyniki osiągnięte przez macierz na polu kulturalno-oświatowym świadcza, że instytucja ta jest niezmiernie ważną placówką do też ludności polska na Śląsku i Morawach potrafiła ją ocenić.

